

KAROL WINCENTY SARYUSZ

SKORKOWSKI

Z Bożej i Świętej Stolicy Apostolskiej Łaski
BISKUP KRAKOWSKI.

*Całemu Duchowienstwu Świeckiemu i Zakonnemu, tudzież wszyst-
skim Wiernym Dyecezyi Naszey pozdrowienie i błogosławieństwo
pasterskie.*

Nie tajne wam są, najmilsi Bracia, wypadki zaszłe świeżo w stolicy tego królestwa. Sławny od wieków niezachwianą dla Tronu wiernością, lecz nie mniej gorliwy o całość swobód narodowych Polak, powstał chwalebnie końcem odzyskania praw swoich. Chce on wolności, lecz wolności dobro rzetelne rodaków na celu mającey, a zatem rozumny i cnotliwy zład wypływa, że nie może oraz nie pragnąć najmocniej przywrócenia całej powagi i świetności tej Religii Boskiej, która pierwsza obawiwszy światu wysoki początek, zacność i przeznaczenie człowieka, wolność jego na najsilniejszy utwierdziła zasadzie; — która sama, iak o tém prosty rozum i tylu wieków przekonywa doświadczenie, jest węgielną podstawą osobistego i społecznego szczęścia ludów; — która w swobodniejszych dla siebie czasach wydała i tej drogiej Ojczyźnie naszej tylu nieporównany cnoty, nauki i dzielności mężów, co chlubię iey imienia po całym roznieśli świecie; — którey naród nasz winien naysilniejszy niegdyś bytu swojego chwile; — a którą nam starzy Ocyowie nasi w nieocenioném dziedzictwie i w nayszacowniejszey po sobie przekazywali spuściznie. Tak jest, Bracia Najmilsi, Religia święta JEZUSA Chrystusa była zawsze bóstwem, żywiołem i duszą prawego Polaka, a gorliwość o iey wzrost i szacunek, drugim jego iestestwem. Mielizbyśmy terazniejsze tak czcigodnych przodków pokolenie posądzać, iż się od nich zwyrodniło? uchoway tego Boże! Sama tylko ciemnota, uprzedzenie i połączona z ostatniem zepsuciem obyczajów bezbożność, iako naturalne wrogi tej Boskiej posłannicy, mogą bydz na los iey obojętnemi; lecz dusze do dobrego pochopte, dusze prawdziwie Polskie, nie mogą iak tylko nayswobodniejszey pragnąć dla iey przyszłości.

W tym to pocieszającym widoku odzywamy się do was, Najmilsi w Chrystusie bracia, nie iżbyśmy uvažali potrzebę zachęcać was do popierania tak chwalebnej sprawy, wiemy, albowiem dobrze, iż dosyć jest wskazać Polakowi cel zaszczytny, aby go znaleźć gotowym na wszelkie dlań poświęcenia; lecz raczy dla przypomnienia wam w jakim usposobieniu serca, do tak przeważnego dzieła przystępować należy, aby z pożądanym nie rozminąć się skutkiem.

Nie w kolei rzeczy ziemskich ślepym nie dzieie się trafem. Bóg, bez którego woli ani włos z głowy człowieka spaść nie może, trzyma w ręku swym losy i przeznaczenia narodów. Nągłębsze rachuby, naydowcipniejsze układy, naygorliwsze chęci i usiłowania nasze, o tyle tylko pomyślny uwieńcza wypadek, o ile im sprzyia niewidzialna Wszechmocnego prawica. Stał niegdyś Polak na szczycie za-
możności, potęgi i znaczenia, ale było to podówczas, kiedy dochowywał wiernie przymierza z Bogiem Oyców swoich zawartego; kiedy wszystkie przedsięwzięcia

swoie od Niego zaczynał, i ku Jego kierował chwale; kiedy sobie miał za chlubę największą zwać się prawowiernym Kościoła Bożego synem; kiedy w obronie wiary, niósł natchniony swój majątek, zdrowie, a nawet i samo życie w ofierze.

Wstępujemyż dzisiaj w te tak wzorowe ślady wiekopomnych przodków naszych, a w Bogu położywszy ufność, w tej tak stanowczej Ojczyzny sprawie, wzywamy najprzód o wstawienie się za nami Przenajdostojniejszej, a niegdyś tak tkliwie w narodzie naszym uwielbianey Bogarodzicy Maryi, tudzież Błogosławionych naszych współrodaków, królestwa tego przed Bogiem tylokrotnie doświadczonych opiekunów. Błagamy powtarzam pomocy Nieba, ale błagamy sercem szczerze do Boga nawroconem i przez pokutę sakramentalną oczyszczonem, sercem pełnem żywey wiary, mocney nadziei i gorącej miłości Pana Boga. Dalecy przytém od wszelkiej osobistej niechęci, poróżnienia i mściwości, przebaczymy iedni drugim urazy i pokrzywdzenia; podamy sobie wszyscy dłoń przyjacielską; łączmy się iak najściśley zgodnością myśli, zdań i uczuć, w iedną braterską rodzinę. Własność każdego szanujemy, a wspieramy się nawzajem z dobrej woli, iako członki iednego ciała. Ulegamy chętnie rozkazom Władz nad nami postanowionych, a w obecney kraju potrzebie, bądźmy gotowi ponieść ochoczo majątki, zdolności i wszystko, co mieć możemy naydroższego, na ratunek Ojczyzny.— Oto są hasła! pod któremi walcząc, nikt ieszcze pokonanym nie został, zachowajcież ie i wy NB. w sercu i uczynku, a Bóg dobrotliwy natchnie was męstwem i umocni siłą, której żadna ludzka nieprze może potęga. Wy zaś najmilsi Pasterstwa naszego wyręczyciele i pomocnicy! wystawiajcie ludowi wiernemu całą ważność tych obowiązków, któreśmy tu pokrótce nadmienili, a wystawiajcie z tą gorliwością, z iaką was ożywiać powinno powołanie wasze i miłość wspólney matki Ojczyzny. Zanoście naygorętsze do Boga modły, aby w swém miłosierdziu obecnym narodu usiłowanióm pobłogosławić raczył. Tym to końcem w każdym Kościele Dyecezyi naszej, w pierwszą niedzielę lub święto po nadejściu niniejszey odezwy, ma bydź odprawiona uroczysta Msza święta z dodaniem kollekty: *Deus refugium nostrum et virtus*, podczas której, prócz odczytania listu tego z ambony, nauka stósowna ludowi udzielona będzie. We wszystkie zaś następne niedziele i święta, supplikacye zwyczajne z pieśnią: *Przed oczy Twoie Panie*, ciągle odśpiewywane, i kollekta wyżej rzeczona przy każdej Mszy świętey dodawana będzie.

Rozesłanie niniejszego listu drogą urzędową po wszystkich kościołach Dyecezyi naszej, Konsystorzowi Jeneralnemu polecamy.

Dan w Krakowie dnia 10 Grudnia 1830 r.

KAROL BISKUP.

(L. S.)

X. A. WALCZYŃSKI
S. T. D. K. K. K. Konsystorza
Jeneralnego Kanclerz.



11.9.3570